DYZMY BONCZY TOMASZEWSKIEGO

KOMISSARZA CYWILNO-WOYSKOWEGO

WOIEWODZTWA BRACŁAWSKIEGO

NAD

KONSTYTUCIĄ I REWOLUCIĄ

DNIA 3. MAJA ROKU 1791.

UWAGI.

non me tua fervida terrent
dicta ferox: Dii me terrent & Jupiter hostis.

Razem z okropną na wolność polską rewolucyą, ogłoszona deklaracia pod dniem trzecim Maja, owe pierwsze piątno niewoli, zakazuiąca mówienia, pisania, i czynienia przeciwko nowey Konstytucyi, czyliż Obywatela wolność swoią więcey iak życie szacuiącego, zastraszyć może od obowiązku pisania prawdy i ogłoszenia iey współziomkom? o Boże wolności! Boże! któremu wolnego człowieka pokłon i modlitwa przyiemnieysza iest zapewne, niż tysiączne wrzaski podłych niewolników, natchniy serca Polaków cnotą ich Oyców, niech obdarzeni od nich życiem wolnością znakomitym, płynącey z krwią w ich

żyłach mężney niepodległości, odważnie dziſiay użyią, przeciwko przemocą narzuconey Konſtytucyi, niech, gdy ſilna moc do iey poſłuſzeńſtwa karki wolne nagina, przynaymniey nie wiąże umysłów.

Rzeczpoſpolita każda że na wolności oſobiſtey człowieka, ſamym tylko ſzczegulnie prawom podległey, ſwego rządu i ieſteſtwa ma zaſadę, to ieſt prawdą niezbitą; ſłuchaymy iak o niey *Rouſſeau* mówi „ Kondycye kontraktu „ łączących ſię w Towarzyſtwo ludzi „ dobrym wyrozumieniem w tey ie- „ dney ſię zamykaią, to ieſt, *każdego* „ *wſpółtowarzyſza oddanie ſię całko-* „ *wite z wſzyſtkim ſwym prawem ca-* „ *łemu towarzyſtwu*, tym ſpoſobem „ każdy ſię oddaiąc całkowicie, kondy- „ cya ta ieſt rowna dla wſzyſtkich, „ a gdy ta kondycya ieſt dla wſzyſt- „ kich rowna, żaden z nich nie ma „ intereſſu czynić ią uciążliwą dru- „ giemu, tak zaś gdy ſię każdy cał- „ kowicie oddaie całemu zgromadzeniu, „ w ogolności nikomu ſię nie poddaie, „ ponieważ nie maſz nikogo z wcho- „ dzących w to zgromadzenie; nad „ którym by rownego prawa nie na-

„ by-

„ bywał, iak iemu go ustępuie, zyskuie więc równą wartość tego wszystkiego co traci, a zyskuie więcey siły do zachowania tego co ma. Jeżeli tedy od kontraktu stowarzyszenia chcemy odiąć to wszystko, co nie iest iego treścią essencyonalną, znaydziemy że się zostanie w punktach następuiących: *każdy z nas oddaie do ogolności osobę swą, i wszystkę siłę swoią, pod naywyższy Rząd i dyrekcyą woli ogólney, a przyimuiemy do korpusu naszego każdy człónek iako część nie rozdzielną ciała*, wtedy na mieysce osoby prywatney każdego takowy czyniących kontrakt, Akt ten stowarzyszenia się stwarza *Ciało moralne*, złożone z tylu członków ile zgromadzenie ma głosów, które tenże Akt czyni iednym iakoby z wielu osob iedno *ia* składaiącym, iedno życie, iednę wolą. Ta niby Osoba rządu publicznego, która się formuie przez ziednoczenie wszystkich, nazywała się u Rzymian *Civitas*, ale nie w tym wyrozumieniu w którym teraz zażywamy tego słowa, gdyż to samo zowiemy teraz *Rzeczą Pospolitą* czyli *Corpus Rei Publicæ*, członki

„ te-

„ tego Korpuſu zowią ſię *Stanami* albo *Naywyżſzym Rządem*, względem zaś innego Narodu *Mocarſtwem* ſtowarzyſzeni wſzyſcy zowią ſię *Narodem*, a w oſobności każdy *Obywatelem*, iako będący uczeſtnikiem *Władzy naywyżſzey*, *poddanym* ſię mianuie względem podległości prawom publicznym Stanow kraiowych; Punkta te do tego kontraktu, wypadaią oczywiście z natury ſamego kontraktu, tak, iż naymnieyſza odmiana uczyniła by ich proznemi i bezſkutecznemi, tak dalece że choć te kondycie nie były może nigdy formalnie ogłoſzone, atoli wſzędzie ſą iednakowe, wſzędzie dorozumiewać ſię należy, że na nich rząd Publiczny zaſadzać ſię ma, i to dotąd, poki kondycye kontraktu nie ſą zgwałcone, na ten czas bowiem każdy wraca ſię do pierwſzego ſwego prawa, i odbiera nazad naturalną wolność, tracąc wolność umowioną towarzyſtwa, dla którey ſakryfikował był ſwoią. „

Ten i takowy rząd Republikantſki, naypięknieyſzy iaki może bydź między Narodami, nayzgodnieyſzy z wol-

wolnością naturalną człowieka, i iego prawami wraz z duſzą od Boga mu danemu, uſtanowili przodkowie naſi, i ten naſtepnemi czaſow wiekami, krwią ſwoią i życiem utrzymywali, ten ieśli ſię zgadzać może z narzuconą dnia trzeciego Maia Konſtytucyą, pilnie uważmy.

Władza naywyżſza Kraiowa gdy ieſt w ogole wolnego Narodu, w tey to Szlachcie, która mnieyſze i więkſze po Prowincyach dziedzicząc i dzierząc części ziemi oyczyſtey, ſwoią ſiłą, ſwemi produktami, a z nich dobrowolnie przyiętemi na ſiebie podatkami, ieſt centralną mocą Rzeczy-Poſpolitey, kto przeciwko takowey władzy, ſpiſkiem, a dopieroż rebelią otwartą, na nadwerężenie, a tym więcey na zgwałcenie iey udzielności i powagi ſię targa, tym ſamym wzburzycielem ſpokoyności publiczney, i zdraycą Narodu bydź muſi.

Seym teraznieyſzy zaczęty na ſłodkiey nadziei dobra Oyczyzny, Seym, którego początkowe dzieła, przyimowała ta ogolna Zwierzchność Narodu, z nayczulſzym wdzięczności i aproba-

cyi uczuciem, gdy ustanowiony dziesiątego grosza podatek, i wielorakie inne z naytkliwszym natychmiast dopełniała rozrzewnieniem; gdy z siły swoiey ogolney, z nayżywszą ochotą, i ofiarowaniem się heroicznym, utworzyła kilkadziesiąt tysięcy Żołnierza; Seym mówię teraznieyszy (ieżeli z pięciuset okładem Reprezentantów składać go powinnych, pozostałych kilkudziesiąt seymem nazwać wolno) mimo na zapytania się Narodu, przeciwney swemu dziełu odpowiedzi, przez nie praktykowaną w dzieiach Rzeczy-Pospolitey rewolucyą, przez nayczarnieysze zmowienie się i użycie rażącey mocy, na zabicie opponuiącey się małey garstki w ten moment przytomnych Posłów, depce całą władzę kraiową, zrywa ogniwa, które go wiązały z Narodem, i wywracaiąc Tron prawdziwy Rzeczy-Pospolitey, buduie w ten moment na zwaliskach iego, Maiestat Absolutyzmu.

Mamże przystąpić do opisania dnia tego nieszczęsnego? i czyliż ręka która z nayczulszym serca rozrzewnieniem gotowała się pisać Hymn Wybawcy Bogu z przemocy obcego Sasiada, ma

kre-

kreślić okropność dnia nayfatalnieyſzey Rewolucyi? Poday te proſtey i ſzczerey prawdy piſmo, nieſzczęśliwy Oycze (gdy uſta twoie żal krępować będzie) drzącą ręką oczom twoiego małego ſyna, niech ſię w nim z młodości uczy, czego może dokazać na ludziach wzgarda Religii, i pośmiewiſko z Cnot moralnych.

Wprzód ſię uformowało ſpołeczeńſtwo ludzi gotowych na wſzyſtko, tych niebeſpiecznych wznowicielów odmian, ktòrzy nie tylko w odmianie Rządu i Oyczyzny (ale gdyby mogli w odmianie Boga) zyſku ſwego iedynie i wynieſienia upatruią; zchadzką ich był ow Pałac Radziwiłowſki, któren od pamiątki czaſow naſzych wſzyſtkich i naygorſzych nawet nowości, przeznaczony ieſt bydź ſiedliſkiem; tam zgromadzenie pod imieniem *Clubu* złożone wprzod z kilkunaſtu a potym kilkudzieſiąt oſob, zimną krwią całey rewolucyi układało ſyſtema, tam bez wywodu i ſądu Silli i Mariuſza odnowiona proſkrypcya, naznaczeni kolorem czarnym, których ſię obawiano opierania ſię, i może w ow dzień padli by byli wolności ofia-

rą,

rą, bo do czegoż innego to mnoſtwo do kilkunaſtu tyſięcy uzbroionych mieſzczan, do czegoż innego ze wſzyſtkich ſtron Prowincyi ſprowadzone, i między Poſłami rozſtawione oſoby zmierzały? z których wielu przytoczyć ten wierſz można było.

Pectore ſi fratris, gladium, iuguloque Parentis
Condere me jubeas, gravidæ que in viſcera partu
Conjugis, invita peragam tamen omnia dextra.

przychodzi godzina ſeymowey Seſſyi, tu ſię dopiero odſłania obraz obrzydliwego na łonie wolności gwałtu, po przyległych Zamku ulicach ſnuią ſię rozhukanego Poſpolſtwa kupy, dziedziniec napełniony uzbroionym ludem, oczekuiącym nie cierpliwie polſkiego Katyliny ſkinienia. Izba Seymowa napchana tłumem wſzelkiego rodzaiu Arbitrow, przeznaczone dla Poſłow bez żadnego względu zaſiadaiących mieyſca, Duch Partyi, Duch Rewolucyi nad ſpokoyney wolności umyſłami ſię wznoſi, grozi weyrzeniem i ręką, że dawną wolność Narodu, i z nią dawne

pra-

prawa, we wnętrznościach pogrzebie Obywatelſkich, czołga ſię na klęczkach do Tronu pełen cnoty i gorliwości Poſeł, odmowionego po kilkakroć ze łzami żebrząc głoſu, wyſtawia uknowany na Rzecz-Poſpolitą ſpiſek, ſam chętnie ofiarą dni ſwoich Oyczyzne zaſłonić chcący, wznoſzą ſą i inne uſtawicznym zagłuſzane hukiem przy polſkich prawach obſtawania, ale gdzież tam wzgląd na prawa bydź może! kędy rozhukana śmiałość nic przed ſobą prócz ſwoiey woli nie widzi! kędy Religia i Oyczyzna wyrzucone z ſerc Polakow, odepchnięte od Tronu, znieważone w Swiątyni Praw Polſkich, krwią Obywatelſką ſpryſkane bydź miały! bo czymże innym uwolnienie Krola przez kilkudzieſiąt Poſłow, żadney na to nie maiących ani mocy ani Inſtrukcyi, od Przyſięgi którą wykonał przed tyſiącami na iego obranie zgrowadzoney ſzlachty, na *Pacta Conventa* tę to nayświętſzą między Narodem i Krolem Przymierza Arkę, czymże innym nakazanie drugiey przyſięgi na zgwałcenie pierwſzey kto nazwać potrafi, ieżeli nie urągowiſkiem z Religii? Boże Oyców naſzych, żeś w ten mowent piorun twey zemſty

wſtrzy-

wſtrzymał na naygrawaiących ſię z Ciebie, mam że to nazwać miłoſierdziem czyli odwłoką ieſzcze kary? ſpuſzczam tu zaſłone na miane bydź nayobrzydliwſze gwałtowności na dwoch Poſelſkich oſobach, z czym ſię i ſami nie taią, widok ten zbyt razi oczy i ſerca rozkrwawia.

Lecz czas ſię iuż ſpuścić rozwagą w te wieczne niewoli więzienie, przebiegnieymy nową Konſtytucyą, zważmy moc i ciężar tego łańcucha który nas kować będzie nikłym pozoru wolności upſtrzonego kwiatem, i ogniwo po ogniwie uymuiąc, całey przypatrzmy ſię robocie. O Ty cnotliwy Polaku! w dziedzinie Oycow twoich na prowincyi mieſzkaiący, którego miaſt ſtołecznych, roſkoſzy, podchlebſtwa, i przepychu omamienie ſerca i obyczaiów nie ſkaziło, weź w iedną rękę tę nową Konſtytucyą, w drugą te z ſzczerego tylko Patryotyzmu warte twego zaſtanowienia uwagi, i artykuł po Artykule z pilnością przebiegniy! idzie tu o wſzyſtko twoie.

Zaczniymyż ią od uwielbienia, pokłońmy ſię tey piękney dekoracyi wy-

wyſtawy domu niewoli, na którego Faciacie Religia Panuiąca, iak wſpaniały na Marmurze napis, obrzydliwość budynku pokryć pragnie.

Artykuł drugi utwierdza dobrowolnie Stanowi Szlacheckiemu (te ſą słowa prawa) *wſzyſtkie ſwobody, wolności, prerogatywy w życiu prywatnym ſzczególniey zaś Prawa, Statuta i Przywileie temu Stanowi od tylu Krolow prawnie i ſprawiedliwie nadane, a nadto godność Stanu Szlacheckiego w Polſzcze za rowną wſzelkim ſtopniom Szlachectwa gdziekolwiek używanym przyznaie &c. ale zaraz Szlachte za naypierwſzych Obrońców wolności i niniejſzey Konſtytucyi mieć chcąc, każdego Szlachcica cnocie, obywatelſtwu. i honorowi, iey świętość do ſzanowania, iey trwałość do ſtrzeżenia porucza.*

Co tyle ofiarami, z życia krwi, trudow i maiątków Ojców i Poprzedników naſzych nabyte, co tylu wiekami ugruntowane, co tylu woynami nie wzruſzone, co tylu prawami uświęcone było, że konſtytucya trzeciego Maia utwierdza, Polak przez

nią

nią ani ſzlachetnieyſzym ani świętnieyſzym nie zoſtał, wylicza chełpliwie Konſtytucya dobrodzieyſtwa i nadania ſwobod tylu Krolów, których tylko imie Uſtawy wolnego Narodu iak i dziſiay miewały — za każdą wolną aż do naſzych czaſów Elekcią nowego Króla, przyczyniał ſobie Polak co raz więcey ſwobod i wolności, a za prawo do Tronu, za kondycyą Korony kładł tę ſzczęśliwą wolność ogolną i oſobiſtą, która nayuroczyſtſzą i nayświętſzą przyſięgą *Pactami* zowiąca ſię, od każdego Krola obranego poprzyſiężoną i zabeſpieczoną była, dziſiay gdy zaſiadaiących Tron naſz od niey uwolniono, nie wywroconoż świętokradzką ręką całego gmachu wolności? nakoniec niewiem co tu w tym Artykule wolnością nazwać można, ieżeli *ſwobody* i *pierwſzeńſtwo w życiu prywatnym* to we wſzyſtkich kraiach polerownych, którémi nawet i iedynowładztwo nayabſolutnieyſze rządzi, do żadnego przeſtępſtwa i winy nie znaiący ſię Szlachcic *ſwobodę* w cieniu domu ſwego znayduie a *pierwſzeńſtwo w życiu prywatnym* przed mieſzczanami i poſpolſtwem aby Szlachcic poſiadał, to na to Republikantſkiego konieczniecz-

niecznie nie potrzeba Rządu, ieżeli *potwierdzenie Statutów i Praw temu ſtanowi nadanych* tych rod Szlachecki nie potrzebuiąc umocowania, zniſzczenie ich tylko w prawie o Seymikowaniu uſtanowionym widzi; odſunięta nie tylko od prawodawſtwa ale od wybierania Prawodawców, a co więcey własnych dla ſiebie Sędziów ubożſza Szlachta, coż mieć będzie za ſwoią Oyczyznę, kiedy prerogatywy właściwſze temu ſtanowi im odebrane? od wieków Szlachta polſka ſkładała ſiłę i ogrom narodu, i tą ſiłą Polſka dotąd ſtała, dziſiay w oſtatnim broń Boże na Oyczyzne cioſie, kiedy może i nayexercytownieyſze woyſko, okolicznościami właściwemi woynie zniowolone w rozſypkę poydzie, kto zechce bronić kraiu, w którym mu rządowa opieka oprócz ziemi, maiątku i beſpieczeńſtwa życia wſzyſtko wydziera, bo ktoż tych rzeczy zabeſpieczenia i w dzikim nie poſiada narodzie? Służący cały wiek ſwoy zdrowiem i maiątkiem oyczyznie obywatel, gdy tą reſztą fortuny która mu ſię od uſług publicznych pozoſtała, kilku w cnotach moralnych i cywilnych wychowanych ſynow podzielił, iuż ci niedoſtarczaią-

cy

cy przepiſowi prawa poſiadaiąc funduſz wſzyſtkie prerogatywy zgładzone mieć maią? i iuż ich ani zaſługi Oyca, ani krew naddziadów, ani ich własne od młodości do usług kraiowych sposobienie się w rzędzie czynnych Obywatelów umieścić nie zdoła? Powracał Obywatel Rzymſki od uprawiania grządki warzywa w ſzczupłym ogrodku, do naywyżſzey kommendy, albo rady w Senacie, bo w ſzczęśliwych Rzymſkiey Rzeczy-Poſpolitey czaſach nie maiątek, ale cnota do urzędów i poſług Oyczyznie wyznaczała, dziſiay w Polſzcze do radzenia ſwoiey Oyczyznie fortuny potrzeba, przepychem i orderami zarażone ſerca nad rowność ſię wynioſły, a z niewſtydzących ſię uboſtwa cnotliwego Republikantów, ſtaną ſię z czaſem w monarchicznym rządzie, polityczni łaſk i faworów dworſkich żebracy.

Lecz zaſtanowmy ſię troche, co te ſłowa *Przywileie prawnie i ſprawiedliwie nadane* znaczyć mogą, i na iaki tu może położone koniec, O! Cnoto może wykraczam przeciw tobie, gdy hańbiącym twoią świętość domyſłom

ſłom daie w mym ſercu mieyſce, ale gdzie idzie o los ziomkow i wſpół-Obywatelów, nie należyż przy nowey Monarchyi troſkliwym bydź o wſzyſtko? Aby nowey Konſtytucyi z dokładnością naymnieyſze exekwować wyrazy, będzie może uſtanowiona Inkwizycya, która przeciwiaiącey ſię, lub z nieſmakiem nową Konſtytucyą przyimuiącey Szlachcie, rozkaże ſtanąć przed ſobą, ſwe przywileie ſkładać, i o tych *prawności i ſprawiedliwości* deſpotycznie rozſądzać będzie, a ci którzy albo dla krótkości czaſu, albo dla nie doſtarczaiących na to wydatków, albo dla tylu po kraiu popalonych Archiwow, *prawności i ſprawiedliwości* nadanych ſwoim Przodkóm przywileiow, dowieść nie będą mogli, wyzuci z honoru i maiątku, poſtrzegą niewcześnie rożnicę dawnego od dziſieyſzego Rządu. Ale choćby i do tych oſtateczności nie przyſzło, czyliż wiſząca zawſze nad głowami, iak ow miecz na cienkim włoſku, wzburzenia ſpokoyności całych Familii władza, nayſroższym nie będzie deſpotyzmem?

O! Stanie Szlachecki! podchlebnemi i nadętemi tylko wiatrem ſłowami

mi, twoią dawną udzielność w Rzeczy-Pospolitey utrzymywać w tym Artykule zdaią się, ale wszystko iak niżey zobaczemy dąży do iey wywrócenia; pozwolonemi na Seymie 1775 sekretnemi dyplomatami wprowadzono w twoy stan nie znaną liczbę osob, w tylu czynnościach iuż wygurowanie swoie okazuiących, tylu niewiem dla czego na teraznieyszym Seymie do twoich przypuszczono prerogatyw, którzy spoyrzawszy na siebie i dawne swe życie, zarumienić się poniewolnie muszą, a przeciwnie włożonemi tu w ten Artykuł, dopiero wspomnionemi słowami, dawne Imiona Polskie pomału wytępić starać się będą, bo nowi prerogatyw dawnych nie maiąc wyobrażenia, składać będą Stan Szlachecki, dogodny ze wszystkim Ich widokom.

Zabespiecza daley Artykuł tenże. *Godność Stanu Szlacheckiego w Polszcze za równą wszelkim stopniom Szlachectwa gdziekolwiek używanym.* Cożte czczego pozoru słowa znaczyć maią? czyli że nas Szlachtę Polską Cudzoziemskie Dwory rownie ze swoią Szlachtą poważać maią, lecz w tym Konstytucya ich nasza zobowiązać nie

zdo-

zdoła, czyli że Szlachectwo nasze same z siebie żadnego nie maiące znaczenia, porównaniem tylko przez dzisieyszą konstytucyą z zagranicznemi stopniami nowego nabierze lustru, i to chcieć iest chyba wmawiać w Narod nikczemność Szlachectwa polskiego prerogatywy, to chyba opieka rządowa klassyfikować zechce Szlachtę, a zgodziż to się z Wolnością polską i rownością obywatelską? kończy się ten Artykuł chęcią, aby *Szlachcic był naypierwszym obrońcą wolności i ninieyszey Konstytucyi i iego cnocie obywatelstwu i honorowi, iey świętość do szanowania, ley trwałość do strzeżenia porucza.* Zbroy więc swoią rękę w wolności wychowany Obywatelu na życie twego rodaka, abyś zasłużył na to święte imie *Obrońcy Konstytucyi*, którą fałszywie z imieniem wolności połączyli, oddana twemu *honorowi, cnocie i obywatelstwu do szanowania iey świętość* niech zagładzi w tobie pamięć praw i dostoieństw twoich, klękay przed tym Monarchii Bożyszczem, a prawdziwego to iest twoiey wolności wyrzekłszy się Boga, syp temu posągowi bałwochwalską ręką na Ołtarz kadzidło, a *poruconą do strzeżenia trwa-*

 łość

łość życiem nawet wſpółziomkow zabeſpieczay.

W Artykule trzecim inkorporowane tylko w nową Konſtytucyą świeżo zapadłe o Miaſtach prawo, które w iakim celu przed ſamą Limitą ſeymową zrobione było ktoż nie widzi! Dzwignąć walące ſię miaſta Polſkie, rękodzieła i kunſzta wſkrzeſić, mieſzkańcom Ich nadać wolną i godną człowieka exyſtencyą, to było całego Narodu chęcią, to było każdego światłego i czułego człowieka życzeniem, to Seym dziſieyſzy zrobił, i na to, ani na Religią katolicką, ani na wolności Szlacheckie, nowa Konſtytucya, ani Rewclucya potrzebna nie była. Ale Seym dziſieyſzy nadaiąc wolności Mieſzczanom, nadał że im wolność opinii o ſwobodach naſzych, i uzbroienia rąk ſwoich pod bokiem Stanow i na ſame Stany? i ktoż nie pozna, że do zrobienia Rewolucyi, iakiey model w Francuſkim znalezli Narodzie, potrzeba było ułudzenia, wzburzenia i użycia mieſzczan? Leie ſię krew obficie po całey Francyi aż dotąd, zaniedbane Rolnictwo, opuſzczone Warſztaty, zgwałcona Religia, pomięſzane

ne Stany, wyrządzane nayokropnieyſze Morderſtwa, zerwane wſzyſtkie ſpołeczności i poſłuſzeńſtwa węzły, powſzechney Deſtrukcyi tamtego Narodu wyſtawuią obraz, toż ſamo z czaſem i u nas ſię ſtanie, pouczony iuż Stan ieden podnoſić zbroyną rękę na drugi, pouczony ſiły ſwoiey probować na ſtanowienie Prawa, w naymnieyſzym ſprzeciwieniu ſię odważy ſię na wſzyſtko, tym więcey gdy go umieiętna ręka, i panować chcąca prowadzić będzie.

Toż ſamo i o Artykule czwartym powiedzieć można, bo czyliż ſię ten ſprawiedliwie człowiekiem nazwać godzien, tym bardziey Polak od urodzenia doświadczaiący wolności ſłodyczy któren z uprawiaiącym ziemię Iego chłopkiem. i ciężką pracą ſwoią daiącym mu wſzelkie wygody, po tyrańſku ſobie poſtępuie? Sprawiedliwość, uprzeymość, wzgląd baczny na iego zdrowie, ratunek w przypadkowym nieſzczęściu, dzwignienie dobroczynną ręką w niepomyślnych zdarzeniach, przyiacielſka łagodność w wyſłuchaniu żądań, dotrzymanie świątobliwe umów, obrona od zdzierſtwa, nie obcią-

ciążanie go nadzwyczayną robotą, te są nie mówię iuż cnoty, ale należności które charakteryzować powinny Szlachcica względem iego poddanego, Ale czyliż Artykuł czwarty co o tym wspomina? mowi tylko ogolnie, *iż iakiekolwiek by nadania swobody odtąd lub Ustawy, Dziedzice Dóbr swoich z Włoscianami autentycznie ułożyli, bedą stanowić obowiązek pod opiekę Rządu kraiowego podpadaiący, i że zawarowawszy tym sposobem Dziedzicow przy wszelkich pożytkach od Włoscian im należących, a chcąc iak nayskuteczniey zachęcić pomnożenie ludności kraiowey, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywaiących, iako i tych ktorzyby z kraiu oddaliwszy się teraz do Oyczyzny powrocić chcieli.* Więc nic sie nowego względem nich nie ułożyło, a iaśniey mowiąc, mieysce się tylko dalszym zostawiło układom. Nie przecze ia temu, aby w wielu naszego kraiu mieyscach, nie miano sobie z chłopem nie przyzwoicie sercu ludzkiemu postępować, iest to winą łakomego lub twardego niektórych umysłu, a bardziey zle swoy własny pożytek znaiącego, ale subtelna w polityce swoiey rewo-

lu-

lucyą czyniąca Partya, chcąc ſwoy rząd nowy nie tak przykrym uczynić, i dać go ile można ſmakować wſzyſtkim, nie chciała raptownym wyięciem włościan z poddaństwa, oburzyć dziedziców przyzwyczaionych panować nad niemi, ale co dziać ſię będzie, gdy więzy, które na nas kładą, ſilniey przyciągnione będą, pozna każdy nie wcześnie. Ułudzony kſztałtnie fawo-rami dworu nie ieden dziedzic z Iego podniety wyſadzi ſię na nadania wolności poddanym, a ich powinności iedne całkiem znieſie, drugie znacznie pozmnieyſza, tym czaſem w ſąſiedzkich dobrach dawne należności odbywaiący włościanie, wprzod z zazdrością patrzyć na tamtych będą głoſzących ſwoią ſzczęśliwość, daley ſzemrać zaczną na ſwego ſtanu rożnicę, daley od wyſadzonych na to Apoſtołów podżegani, widocznie oburzać ſię będą, daley ſilną ſię mocą upominać, podobnego tamtym uwolnienia, daley to wzburzone i namowami rozigrane morze, to lekkowierne poſpolſtwo ſwoiey ſiły okaże nie zmierność, i śmierć w łonie ſwoim mieſzcząc, Panow tey roli, ktora ich niegdyś żywiła, day Boże ieżeli nie podobnym iak we Francyi ſpo-

ſo-

ſobem, iednych pomorduie, a drugich wyżenie chaniebnie.

Nie ieſt to przez nie ſmak w Konſtytucyi, umyślnie dla poſtrachu wyſtawiony fałſzywy przyſzłości obraz, drętwieie zapewne i ręka i ſerce to piſząc, ale czegoż kiedy gwałtownie panować chcący ſię nie dopuſzczali? rzućmy okiem na Hiſtoryą nie daleko od nas odſuniętych wieków, co ucierpiała Holandya i Szwaycary, niż ſię z ſwoich Panów wydobyli iarzma? takie to od niepamiętnych czaſów były iedynowładztwa ſprężyny, taka od pierwiaſtków ieſzcze świata, chęć podbiania ſóbie podobnych ludzi, coż dopiero, kiedy ie nie iednego ukoronowanego Machiawela wydoſkonaliła polityka.

W Artykuie piątym rewolucya teraźnieyſza, *rownoważność całości Pańſtwa, wolności obywatelſkiey i porządku ſpołeczności* chcąc utworzyć w kraiu trzy władze ſtanowi, uważmyż pilnie w naſtępuiących Artykułach każdą z oſobna.

Że

Że cała siła prawodawcza iest w ręku Tron Polski zasiadaiącego owogo (iak się dawniey nazywał) pierwszego Rzeczy-Pospolitey sługi, wydarła gwałtownie z rąk Rzeczy-Pospolitey, któż się w tym Artykule szóstym nie przeświadczy! kiedy wola zgromadzonego w dniu iednym całego Narodu po rożnych mieyscach na Seymiki, dla radzenia o swoiey Oyczyznie, piszącego ściągaiące się do potrzeb kraiowych wybranym przez siebie Posłom Instrukcye, i te zamieniaiące go w Izbie Poselskiey w Prawo, przez Krola, z wybranym od siebie Senatem wstrzymana, z Senatem, którego może kilka osob na Seymie przytomnych będzie, gdy ci wszyscy, którzy w Straży i Kommissyach zasiadaią, *votum* swego dawać nie mogą! i czym że to będzie ten Senat? Iakem na początku ty.h Uwag powiedział, Stan Rzeczy-Pospolitey ieden iest w ogole Narodu, to tedy z tych kilkudziesiąt ludzi Senat, od Króla dogodnie podług swoich myśli wybrany, Sankcyą z Królem prawa maiący, będzie stanem w stanie? I gdzież tu tama położona chcącemu panować absolutnie Królowi, gdy te prawa, lub ta po-

stać

ſtać którą na ſiebie zechce wziąć do czaſów ſtoſowną Rzecz-Poſpolita, ieżeli mu do zamyſłów Iego nie dogodną będzie zewieſzoną zoſtanie? Niech iakie chcą ſpoſoby biorą przed ſiebie Posłowie, do wſtrzymania nagłych zapędów iedynowładztwa, tę wolą kuſzącego ſię o to Króla zawieſzone, a nim Seym drugi nadeydzie, mocnemi ſpoſobami uprzedzone będą.

Że we wſzyſtkich tak dawnieyſzych Rzeczach-Poſpolitych, iako i teraznieyſzych, Sankcya Prawa przy Narodzie bywała, i że ta prerogatywa ieſt iſtotną cechą Republikantſkiego Rządu, dowiodł to w mowie ſwoiey obſzernie Karp Poſeł Zmudzki, chciał ten światły Obywatel, gdy wſzyſtko wywracała ſwoim impetem ta gwałtowna Rewolucyi powódź, tę przynaymniey choć maleńką założyć względem Sankcyi tamę, aby na Senatorów świeckich, po Woiewodztwach na Seymikach, po dwóch Kandydatów obierano na lat ſześć, cichemi wotami, ſpoſobem innych Urzędów ziemſkich, i ci Królowi do Nominacyi z nich iednego podawani byli, i oraz aby do Inſtrukcyi ſwoich Woiewodztw, i z

niey

niey ſprawienia ſię na Seymikach Relacyinych obowiązani byli. Chciał i drugi gorliwy Poſeł ten przynaymniey w nowey Konſtytucyi umieścić dodatek. aby gdy iednomyślnością zapadnie prawo, te przez ſwoią świętość, przez tak widocznie okazuiącą ſię iedność wſzyſtkich Inſtrukcyi, a w nich wolą ogolną Narodu, aby takie mowie Prawo od Sankcyi wyięte było, ale prożne były ich uſiłowania! krzyczą *non Ego perfidum dixi Sacramentum.* W zaprzyſiężoney przez kilkadzieſiąt ludzi Konſtytucyi iuż nic odmienić nie wolno, i choćby Narod cały o przywrocenie ſwych praw błagał i proſił, przez ſumnienie iuż Mu ich przywrocić nie mogą, bo zaprzyſiądz Rzeczy-Poſpolitey zgubę i nieſzczęśliwą exyſtencyą braci, ieſt rzeczą świętą i nie wzruſzoną. O! Narodzie! Narodzie Szlachetny, ſkrępowała twoie ſilne ramie mała garſtka ludzi, i śmiech ſobie z Twoiey niedołężności czyni, nie tylko rozwiązać rąk twoich, ale i popuścić nawet powrozów, które cię krępuią niedopuſzcza, i to Bogoboynością nazywa! naygrawaiąc ſię z ciebie, iak owi Filiſtyni z związanego i wyzutego z mocy ſwoiey Samſona.

Przy-

Przydano zaraz w tym Artykule, że *Konfederacie wſzelkiego gatunku, i Seymy konfederackie, iako duchowi ninieyſzey Konſtytucyi przeciwne, Rząd obalaiące ſpołeczność niſzczące, na zawſze znoſiemy.* Tego też tylko potrzeba było, aby ſię Narod obarczony nową Konſtytucyą, kilkadzieſiąttyſiącznym popieraną woyſkiem z ſwoiey nigdy wydobyć nie mogł niewoli, to tedy na zrobienie abſolutyzmu w Polſzcze, Seym Konfederacki ieſt Seym patryotyczny, a na obalenie iego Seym takiż będzie wyſtępkiem Narodu? iakim że czołem nie ktorzy tego Seymu Poſłowie powiedzieć Narodowi mogą, że co oni w Seymie konfederackim lekarſtwem bydź dla Rzeczy-Poſpolitey doświadczyli to u naſtępnych Poſłów trucizną ſię ſtanie? Bywały konfederacye i Seymy pod niemi nieſzczęściem dla Rzeczypoſpolitey, ale kto hiſtoryą kraiową z pilnością uważy, nie byłyż iey i ratunkiem? Nie raz nad przepaścią iuż ſtoiący Narod tym ſilnym związkiem, od zguby i zatracenia wyrwany bywał, nie raz ze wſzyſtkich ſtron napadaiący Polſkę nieprzyiaciel, tą iedną tarczą był odparty, i nie raz pragnących

cych abſolutnego Rządu Krółow, ten ſilny związkowy odpor, od czynienia na wolność zamachow wſtrzymywał, w dziſieyſzey Konſtytucyi, takowy związek pod winą obrażonego Narodu ieſt zakazany; ale nie doſyć na tym, że ſię konfederować Polakom na obrone ſwoich praw iuż niewolno, ale odmienić tey Konſtytucyi choć i niezkonfederowanym, ani na przyſzłym, ani na naſtępnych Seymach aż do lat dwudzieſtu piąciu nie godzi ſię, a może i do lat pięędzieſiąciu. gdy wyſzczegulnienia w prawie nie ma, czyli na konſtytucyinym Seymie Królewſka Sankcya ważyć może. Takie to oboiętności co kilka wierſzów umieſzczaią, aby w czaſie, tłumaczyć wſzyſtko na ſwoią ſtrone można było. Wytępiemy tym czaſem te Generacią Starych i Cnotę kochaiących Polaków (mowią ſobie naſi tyrani) a młodzież i pozorem nowości, i blaſkiem faworów, i nakoniec wezwyczaieniem do Abſolutyzmu tak ułudziemy, że Polak ſwoiey wolności nigdy nie odzyſka.

Zaczyna ſię Artykuł ſiodmy od tych ſłow. *Żaden Rząd naydoſkonalſzy bez dzielney mocy wykonawczey ſtać nie*

nie może i od tych słow całą zacząć naywłaściwiey należało dzisieyszą konstytucyą, gdyż te słowa, iey są pobudką, te słowa zamysłow obiektem, te słowa celem konstytucyi. Że stanowiący teraznieyszą formę Rządu naydoskonalszą ią bydź pokazują, temu się dziwować nie należy, bo ktoż iest z Smiertelnych wyięty, od odrobinki miłości własney, ale napisać że doświadczenie nauczyło, że *zaniedbanie tey części Rządu nieszczęściami napełniło Polskę*, to iest wystawiać Narod iak bezrozumną owiec trzodę, co bez Pasterza i Straży wilkom się obronić nie zdoła. Ieżeli zbiegnienie się okoliczności politycznych, a szczerzey mowiąc zręczne ich przez iednego z Sąsiadow użęcie, o smutny podział przyprawiło Polskę, wiekowi dzisieyszemu ieszcze mowić dokładnie o tym nie przystoi. Ieżeli dobiianiem się o korone kilku kandydatow, intrygami zwiedzeni Polacy, domowey i ościenney woyny kilka razy pod czas bezkrolewiow pożar zapalili, ten zrobiwszy mniey lub więcey szkody ugasł prędko, bo go nikt rozżarzać do woli prawdziwego nie miał interesu, ale wyniesiona na dostoieństwo Krola Polskiego nie iedna Fami-

milia, nie pogrążyłaż tyle razy w ostatnią przepaść przywiązanych do siebie Polakow; chociaż nad sercami tylko panowała? chcący razem bydź i Szwedzkim i Polskim Krolem Jan Kazimierz, wieleż na Narod o osobisty swoy Interes nie sprowadził mocnych nieprzyiacioł? y tych czyliż bez *dzielney władzy* Krola, pozbydź się Polak nie potrafił? zawierane czy to z Interessu pokrewieństwa, czyli z Politycznych, z dziedzicznym ich Państwem związkow, przez nich przymierza i Alianse, czyliż tyle razy krwią naszych pol nie zatopiły? i czyliż które nayburzliwsze bezkrolewie, porownane bydź może z ciągiem kilkuletnich woien przez Krolów naszych prowadzonych, do których nayczęściey prywatne ich wiodły zyski? Na koniec że wielu ominę gdy Karol dwunasty bitnemi Szwedami napełnił Polskę, gdy ią ogniem, krwi rozlewem, kontrybuciami pustoszył, czyliż w ten czas bezkrolewie było? czyliż raczey o danie Krola Polszcze, lub o profitowanie z niedostateczney Iego mocy chodziło, niż o ukaranie i upokorzenie Augusta za zawarte z Piotrem Wielkim przymierze, i z nim uknowaną i zaczętą bez

wie-

wiedzy Rzeczy Pospolitey na Szwecyą Woyne ? i kiedyż przestaną samym tylko słow brzmieniem, zwodzić serca proste i cnotliwe, i truciznę przyprawiać słodyczą ? piszą bowiem daley, *zawarowawszy przeto wolnemu Narodowi Polskiemu władzę praw stanowienia i moc baczności nad wszelką władzą wykonawczą oraz wybierania Urzędników do Magistratur, władze naywyższego wykonywania Praw Krolowi w Radzie Iego oddaiemy.*

Ze Narod ma nie dostateczną i prozną wcale władzę Praw stanowienia, gdy te choć z woli ogólney Narodu wypływaiące, wolą Krola wstrzymane będą, widzieliśmy w Artykule poprzedzaiącym, iaką mieć może tenże Narod *baczność nad wszelką władzą wykonawczą* na swoim mieyscu zobaczemy. Daley nieobiaśniony ieszcze i domysłom tylko zostawiony ten kawałaczek. *Posłuszeństwo należy się Iey od wszelkich Magistratur, moc przynaglenia nie posłuszne i zaniedbuiące swe obowiązki Magistratury, w iey Ręku zostawiamy* : iak że się ma rozumieć ? kiedyż była komu innemu w wolnym Narodzie oddana moc przynaglenia Szlachcica

cica, a dopieroż Magistratury, ieżeli nie prawom i Sądownictwu? i czyliż przewiniwszy zaniedbaniem swych obowiązków lub nieposłuszeństwem która z Magistratur, bez oskarzenia siebie przed Stanami, bez zapozwania przed Sąd Seymowy, bez wywodu przed publicznością, przynaglona mocą przez straż będzie? i iakowyż przynaglenia użyty ma bydź sposób? ieżeli zalecaiący list, to się naygorzey nazwać może rozkazem, ieżeli napominalne pismo, to przestrogą, ieżeli nakoniec zawieszenie od sprawowania Urzędu, to tym samym nie iest przynagleniem do posłuszeństwa! W czymże więc moc przynaglenia w Iey ręku będzie? ieżeli zrzucenie z Urzędu, lub kara arbitralna, iak że się to zgodzi z zawarowaniem, w powyższych dopiero kilku wierszach Narodowi *mocy baczności nad wszelką władzą wykonawczą i wybierania Urzędnikow do Magistratur*, gdy i *baczność* tym samym mu wydarta, i wybor Jego, przez zrucenie z Urzędu nie posłusznych znieważony? Któż więc będzie bespiecznym na Urzędzie publicznym przed mocą przynaglenia? Chodzi przed Despotą Carogrodzkim groźny wykonywacz sprawiedliwości

u nas Liktorów, tych powierzchownych znaków mocy przynaglenia pewnie nie użyią. Swietleyfza kraiów polerownych polityka, wſzyſtko abſolutnie rozkaże, do wſzyſtkiego i z okrucieńſtwem przynagli, i wſzyſtko według zamiarów uſkuteczni, ale zawſze pod hasłem dobra Narodu, i ſzczęścia Oyczyzny.

Przeſzedłſzy pierwſze tych Lochow niewoli pieczary, idźmyż w głębſze ieſzcze iey ſiedliſko, i nad okropnością iego zadrzyimy. Mowi Konſtytucya: *Władza wykonawcza nie będzie mogła Praw ſtanówić ani tłumaczyć, podatkow i poborow pod iakimkolwiek imieniem nakładać, długow publicznych zaciągać, rozkładu dochodow ſkarbowych przez Seym zrobionego odmieniać, Woyny wydawać, Pokoiu ani Traktatu, ani żadnego Aktu dyplomatycznego definitive zawierać.* To słowo *definitive* czyli do wſzyſtkich wzmiankowanych tu niemożności służy, czyli tylko do *Aktu dyplomatycznego* przy ktorym na końcu ieſt przyczepione zaſtanowcie ſię Polacy! Ieżeli ieſzcze iednym pociągnieniem piora, cała Republikantſka nie

oba-

obalona władza, dla czegoż wyraźnie napisać nie było, po wyszczególnionych, aż do tego słowa warunkach, *woyny wydawać*, tego wyrazu *nie będzie mogła!* a do tego tylko iednego, *żadnego Aktu dyplomatycznego zawierać* dodać *definitive*? Punkt ten ieden, albo całą ogromność władzy absolutney stanowi, albo tłumaczeniu podlega, pierwsze zagubia wolność, drugie narzędzie do tego przysposabia, a i iedno i drugie iest nayczarnieyszym targnieniem się na wolność ogolną Narodu, mowi bowiem daley: *Wolno Iey tylko będzie tym czasowe z zagranicznemi prowadzić negociacie, oraz tym czasowe i potoczne dla bespieczeństwa i spokoyności kraiu wynikaiące potrzeby załatwiać, o których nayblizszemu zgromadzeniu Seymowemu donieść winna.* W czym to i iak Władza naywyższa wykonawcza, *tym czasowe* będzie *z Zagranicznemi prowadzić Negociacie, i wynikaiące potrzeby załatwiać* z pilnością uważmy.

Gabinetowey częstokroć Monarchów polityki, całą iest doskonałością, aby pod pretextem rownowazności w Europie, Sąsiad był napastowany gnę-

biony i zubożony, a z iego nieszczęścia rozprzestrzenieniem granic swoich, i pożytków handlownych nie tak poddanych szczęśliwszych, iako bardziey siebie możnieyszemi czynili, czyli iak mówi Rousseau *Całe usiłowanie iest Królów, rozciągnąć panowanie swoie zewnątrz, a uczynić go absolutnieyszym we wnątrz.* Nasz, gdy przez położenie kraiu, między trzema Możnemi Sąsiadami, zewnątrz nic zyskać nie może, będzie się tylko starać Władza wykonawcza, aby te pożytki Aliantowi swemu, zawartym z nim przymierzem robiła, a iaśniey mowiąc, siłą kraiową, podatkami Obywatelów płaconą frymarczyła, w nayſtraszniey-sze Rzeczpospolitą wprowadzaiąc woyny, bo czyliż czy to pożytkowi, czy to uroioney sławie Monarchów trupa-pami poddanych zasłane pola drogę zatamuią? depcą po nich śmiało ustroieni od nich w wieńce laurowe Rycerze, a głos Monarchy tysiączne wrzaski niedobitków zagłusza. Słodzi konstytucya dopiero wzmiankowane prerogatywy *powinnością doniesienia nayblizszemu Seymowi*, i czyliż umowioną przygotowaną a może i zaczętą woyne, czyliż *mocą tym czasowego*

potrzeb załatwienia zaciągnione na nią za granicą długi, Seym zniſzczyć potrafi? i czyliż zapewniony, y nie iako wciągniony przez moc naywyżſzą wykonawczą Aliant, oppozycyą Seymu (ieżeli iaka będzie) w niwecz obróci ſwoie układy? i czyliż ta oppozycya Seymu praktykowana bydź może, przy wyſtawionym i otwartym na prześladowanie od ſprzymierzeńca kraiu? Oblana morzem Anglia, ma moc w Izbie niżſzey, nie podpiſaniem *Bilu* podatkowego, wſtrzymać wypowiedzianą przez Króla woynę, lecz kiedyż ią wſtrzymała? kiedyż partya oppozycyi przekryſkowała w tym punkcie partyą Miniſtrów? chociaż Król Angielſki, ani tyle Urzędów koronnych i powiatowych, ani tyle krzeſeł do rozdania nie ma, a dopieroż Orderów? Wytraciſz nie za interes kraiu, ale za polityczne twego Monarchy związki, część twoich Obrońców Narodzie, nadgraniczne Prowincye ſpuſtoſzone uyrzyſz, i ieſzcze zaciągnione na twe klęſki ſummy podatkami opłaciſz. Pobiłem Rzymian (piſał Annibal do Kartagińczyków) przyſzlyicie mi poſiłkowe woyſko, zdarłem

kon-

kontrybucyami Włochy, przyſzłyicie mi pieniędzy.

Naſtępuiący punkt ogłaſza nam Sukceſſyą, czyli iak łagodniey napiſano *Tron Polſki elekcyinym przez Familię mieć na zawſze chcemy i ſtanowiemy* lecz gdzie tu ieſt *Elekcya*, *a Elekcya przez Familie* niech każdy zobaczy; Oſiamdzieſiąt oſob na klubie, a ztamtąd w Izbie Seymowey, daią Koronę ſzacowanemu w Europie Elektorowi Saſkiemu, i to nazywaią *Elekcyą*, daią ią tylko iemu ſamemu wyłączaiąc naturalnych teraz Iego na Elektorſtwo Sukceſſorów i Naſtępców, i to nazywaią przez *Familie*, piſzą daley *zachowuiąc przy Narodzie prawo żadney preſkrypcii podpadać nio mogące, wybrania do Tronu drugiego Domu, po wygaſnieniu pierwſzego*, a tu przeciwnie po wygaśnieniu potomków de lumbis, ieżli by ſię iacy narodzili Elektora panuiącego, lub ich nie exyſtowaniu, obieraią Krolem przyſzłego Męża Maryi Auguſty Nepomuceny, nie wchodząc w to kto on będzie, i czy do Tronu, Geniuſzu i Uſtaw Narodu, zgodne mieć będzie ſkłonności, i czyli cnoty iego i ſerce, te

to dwa naygodnieyſze przymioty panować ludowi wolnemu wybor Jego uſprawiedliwią.

Do tego co o Sukceſſyi napiſał, cnotą zdaniem i patryotyzmem ſławny Rzewuſki Hetman Polny Koronny; nic przydać nie można, wyſtawił on w piśmie ſwoim Narodowi wierną przyſzłość, która ſię iuż po części ſpełniła, poczęści z nieſzczęściem kraiu naſtąpi. Przeſtrogi iego przyiął z uwielbieniem Narod, gdy na zapytanie Seymowe, powſzechny prawie dał ſię ſłyſzeć głos na Seymikach, nie pozwalaiący Sukceſſyi, nie przyięła ich Warſzawa, nie przyiął Klnb Radziwiłowſki, i ieſzcze to pełne rozſądney troſkliwości piſmo, żołcią zaprawnym odpiſem oczerniono, tak daleko zwykle poſuwa ſię w każdey Rewolucyi Duch Partyi, z zapomnieniem o Charakterze i powinnościach ſwoich.

Zrobiwſzy Rewolucya Tron Sukceſſyonalny w Polſzcze, czemuż chciała go mieć abſolutnym? i czyliż od pierwſzych początkow świata wſzyſtkie ſpołeczności wybieraiąc ſobie naczelników, nie ſamemi tylko obrońcami

wol-

wolności mieć ich chciały? ieżeli mamy Xiążęcia mowił *Pliniusz Trajanowi*, to na to aby nas zachował od Pana.

Żeby iednak zawsze przystoynie praw dawnych zachowała pozory, zaczyna tak o Krolu *nic sam przez siebie nie czyniący*, *za nic Narodowi w odpowiedzi bydź nie winien.* To tedy bydź na cele straży, straży tey, którą sam sobie wybiera, straży tey, w której *po wysłuchanych wszystkich zdaniach*, *Decyzya Krolewska przeważać powinna*, *aby iedna była w Wykonaniu Prawa wola*, straży tey, ktora ma *moc przynaglenia nie posłusznych sobie Magistratur*, straży tey, w ktorey ręku iest Skarb i Woysko, nazywa się nic sam przez siebie nie czynić? a choć widocznie się okazuie, że sam przez siebie wszystko czyni *za nic w odpowiedzi Narodowi być nie winien!* dla kogoż przebóg pisane to prawo! czyli dla światłych i rozumieiących to co czytaią Polaków, czyli dla Młodzieży co dopiero zaczyna edukacyą?

Nic świętszego zapewne iak ten wyraz prawa, że *Osoba Krola iest święta* nie zgładzi zapewne nigdy An-

glia

glia ſwey plamy, którą na iey Narod ściągneła śmierć Karola pierwſzego, oburza ſię na podobne przeſtępſtwa Bóg, Natura, i Rozum, ale napiſać, że *beſpieczna od wſzyſtkiego* ten termin zbyt ieſt generalny, aby ſię mogł z prawami wolnego Ludu zgodzić, to tedy w przyſzłey nawet Dinaſtyi Królòw gwałcąc *Pacta Conventa* wydzieraiąc oſtatek wolności, nie mówię iuż Szlachcica, ale człowieka, pognębiaiąc Narod w oſtatnią przepaść, zabeſpieczony ma bydź od nalegania i prożby przywrócenia mu Praw ſwoich, i beſpieczny od wyięcia ſię z Jego poſłuſzeńſtwa? Słodzą daley ten punkt temi ſłowy: *Nie Samowładzcą, ale Oycem i Głową Narodu bydź powinien*, lecz ktoż ieſt oprocz Ceſarza Tureckiego w Europie Samowładzcą; a i tam rozkazy Ceſarſkie Mufty ſwoim podpiſem nazwanym *Fewta* ſtwierdza; Kararzyna Druga przydała Kraiowi ſwemu do dawnych nowe uſtawy, wſzyſcy Monarchowie powinni świątobliwie dochować praw ſwoich kraiow, a choć ſą Abſolutnemi, Samowładzcami nie ſą, bo bydź Samowładzcą ieſt mieć za prawidło, nie uſtawy prawa i zwyczaie Narodu, ale tylko

śle-

ślepą wolą, kaprys, i tyſiączne ſłabości lub złości ludzkiey podniety.

Naſtępuie *Jus agratiandi* ta pod czczym pozorem mocy dobrze czynienia podchlebna wyſtępkom nadzieia, zaboyſtwa otwarta brama, i do prędkiego czyichkolwiek zbrodniczych rozkazow wypełnienia pobudka; Rozſzerzać tu ſię z możnością wyſtępkow prędkich, ochoczych, i śmiałych, nie mam tyle ſerca, bo chcąc przeſtrzegać Narod, muſiałbym mu wyſtawić nayobrzydliwſze przyſzłości i naſtępności obrazy, ale ktoż nie wie że złym ſpołeczeńſtwem za młodu popſute ſerce, fałſzywemi upoione maxymami, zruciwſzy z ſiebie wſzyſtkie moralności związki, gdy ieſzcze i cywilney kary obawiać ſię nie będzie, nie odważy ſię na wſzyſtko? kiedy Neron ow Seneki uczeń, chciał nayprzywiązańſzą do ſiebie zgładzić Matkę, nie znalazł że tylu, okropnych zamyſłów ſwoich wykonawców, ieżeli tyſiącznemi pobudkami ułudzeni ludzie, fanatyzmem, miłością, zemſtą, nadgrodą, i wielu innemi, odważaią ſię na nayczernieyſze wyſtępki, lubo ich

cze-

czeka kara, iakże nie daleko więcey gdy od niey uwolnieni będą?

Prawo te zbyt przeciwne będąc sercu dziś nam króluiącego, chciał sam tego aby mimo przysięgi na Konstytucyą, ieżeli nie zniesione przynaymniey odmienione cokolwiek było, ale czyniąca Rewolucyą Partya zwykłą swoiemu sercu, targaiącemu sięna nayświętsze ustawy przewrotnością, iuż to niby ułagadza ostrość tego Prawa, gdy *ius agratiandi* od Dekretów *ultimæ Instantiæ* znosi, lecz kto skazany na śmierć w Sądzie pierwszey Instancyi, a od Króla uwolniony, według prawa nowey Konstytucyi, przeciwko którey i mówić nie wolno, czyliż do Trybunału, mimo *ius agratiandi* pozywany będzie? i czyliż przez naywyższą Władzę wykonawczą przemiana dekretu śmierci, appellacyi do Trybunału podlegać może? łudzą umysły Polaków, ale te łudzenie zbyt iest błahe aby omamić mogło.

W następuiącym punkcie Radę krolewską, czyli iuż Jego nie Narodu

Mi-

Miniſtrów, *Strażą Praw* nazwano. Słowo to brzmiące troſkliwością o całość prerogatyw Narodu, nie ieſt i bydź nie może tylko czczym wyrazem, gdy *przeważaiąca wſzyſtkie zdania wola Krola*, Miniſtrow, choćby ci i nayprzeciwnieyſzemi byli, do cichego przymuſi milczenia. Więc żeby z boiaźni wyprowadzić Naród, przydano zaraz, *Wyrok Krola powinien bydź iednak podpiſany, przez iednego z Miniſtrow zaſiadaiących w ſtraży.* I na tym że ſię to całe ſtrzeżenie Praw zaſadza? więc gdy co należy do woyſkowości, Miniſter woienny (znaiąc w tym krzywdę Oſoby lub Korpuſu całego) podpiſać rezolucyi lub rozkazu nie zechce, Miniſtrowi Policyi to wykonać wolno a Miniſter ſkarbu widząc w czym uſzkodzenie Intrat Rzeczy-Poſpolitey umknąwſzy ſwego podpiſu, przez Miniſtra Intereſſów Cudzoziemſkich lub którego innego, zaſtąpionym bydź może, nie maiącego do ſwego w tym oświecenia, a może i nie czytaiącego należących do tego Protokołów, z których by mogł bydż o ſłuſzności Intereſſu informowanym. Ale pozwolmy że ci o dobro Oyczyzny nayſkru-

pu-

pulatnieyſzemi będą, lecz z nominowanych przez Króla Miniſtrów do ſtraży, mogących bydź i przez niego odmienionemi, i mogących w niey przez całe życie zoſtawać, gdy wolne ma ich Król od dwoch do dwoch lat potwierdzenie, nie znaydzieſz że ſię kiedykolwiek, choć poźniey ieden taki, aby ślepo woli Królewſkiey był poſłuſzny? woli tego Krola, który maiąc wſzyſtko w ſwym ręku, obronić, umknąć, wymowić, wyproſić nakoniec od kary i winy Narodu potrafi? Nie o Sąd Miniſtra, uni o zdanie ſprawy z źle użytego ſwego Urzędu chodziło na teraznieyſzym Seymie, ale o nie przypuſzczenie do Miniſterium, iednego z świeżo kreowanych Miniſtrów, i czyliż inſtrukcye tylu Woiewodztw przeciwko niemu co wſkurały, i czyliż w brew ſarkania tylu Obywateli proſzących o Sąd na niego Miniſtrem nie zoſtał? Prędzeybym Marſzałka Seymowego, Strażą Praw mogł nazwać, bo ten maiąc mieyſce lubo nie decyduiące w Straży, za targnieniem ſię Króla, na przywileie Narodu, Seym gotowy zwołać, i donieść Narodowi o zamachach na wolność, miałby powinność, ale nie wyſzczegól-

gólniliż wyraźnie czterech tylko przypadków, w których Seym gotowy wezwany bydź może? to ieſt *Woyny domowego rozruchu, głodu i śmierci lub choroby Króla*, napiſawſzy, *że tè tylko ſą przypadki do koniecznego zwołania Seymu.*

Byłem w czaſie tym Seymu w Warſzawie, kiedy po przenikaiącey Mowie Zaleſkiego Poſła Trockiego, obalona Rada nie uſtaiąca, powſzechnego ukontentowania w Izbie wyſtawiała Obraz, widziałem nie tylko w Izbie Seymowey, ale po poſiedzeniach wſzędzie, tey czułey radości znaki, ktora ſerca cnotliwego będąc udziałem, naylepiey ſię w wolnym wydaie Republikancie, ściſkali ſię wſzyſcy, winſzuiąc ſobie, iak gdyby świeżo z rąk ich dopiero nayſtraſznieyſze opadły więzy. Boże dobry! czym że to była Rada nieuſtaiąca w porownaniu z Strażą? trzydzieści ſześć Oſob, ſekretnemi na Seymie wybranych kreſkami, iedney części tych nie poſiadaiących prerogatyw, wſzyſtkie rezolucye większością głoſów czyniących, żadney przyſięgi poſłuſzeńſtwa od Skarbu i Woyſka nie odbieraiących, okropną

pną ſię Narodowi zdawała Magiſtra-turą? a Straż z pięciu Miniſtrów złożona, nie większością zdań, ale abſolutnym iednego tłumaczeniem ſię decyduiąca, podgarniaiąca wszyſtkie pod ſiebie Kommiſſie z mocą ich przynaglenia, ſtanowiąca lubo tym czaſowie o Woynie i pokoiu, będzie Magiſtraturą zgodną z Rządem Republikantſkim, i tak mało od Narodu uważaną? O Władzo ogromna! drzy iuż przed tobą Narod, uginaiąc przed twoim Maieſtatem kolano, i kark ſwoy na nagotowane pochylaiąc iarzmo, poſępnością otoczony Polak, mimo tych zapalonych, raczey z nakazu niż chęci w kilkunaſtu mieyſcach radośnych ogniów, przeklina Seym dziſieyſzy a widząc ſię w tak zdradziecko włożonych na ſiebie więzach, złorzeczy własney Oyczyznie.

Attonitus novitate mali, divesque Miſerque
Effugere optat opes, & que modo voverat, odit.

Artykuł oſmy o władzy ſądowniczey, ieden z iedynaſtu ſkładaiących te groźną uſtawę, godnym ieſt zapewne

ne przez ſwoią ſzanowność, aby w tym zbiorze niewolniczych układów, mieyſca ſwego nie poſiadał. Nie uſtanna czułość Sądownictwa nad pokrzywdzonemi, ieſt naypięknieyſzą powinnością ludzkości, a ſprawiedliwość ten nayświętnieyſzy przymiot Boſtwa, do opiekowania ſię Narodem, peryodycznych nie powinna mieć wymiarów, ale zawſze bydź gotową uciśnionym dać dzielną pomoc. Lecz czemuż w tym ſamym momencie uchwalonego czci godnego tego Artykułu, natychmiaſt go też ſame ręce, które go utworzyły niſzczyć zdaią ſię? odſunięte przez ciąg czaſu ſiedmiomieſiącznego Seymiki Deputackie, wieleż zwłoki w przyſpieſzeniu ſprawiedliwości, wieleż ſtraty w Jey wczeſnym nie oſiągnieniu nie zrobiły Woiewodztwom Wielkopolſkim? i coż za przyczyna tego odſunięcia Seymików była? oto wymowił ſię podaiący ten Proiekt, że aby Konſtytucya trzeciego Maia, zamięſzania po Woiewodztwach w czaſie Seymików nie zrobiła, dla tego bieg ſprawiedliwości Trybunałowi Wielkopolſkiemu zatrzymać należy. I czyliż Konſtytucya przez Iey partyzantów pod Nieba wynoſzona, konſtytucia czynią-

niąca iak mowią szczęśliwość Narodu zamięszanie w kraiu sprawić powinna? i iakiegoż gatunku to zamięszanie bydź może, którego by absolutna Władza Wykonawcza, rządząca kraiową siłą, uśmierzyć i pognębić, choćby też i zmorderstwem nie mogła? lecz to podobno nie o zamięszanie chodziło, tylko o spokoyną i zimną reflexyą mieszkaiących po Prowincyach Obywatelów, aby ci przeniknieni utratą wolności, zgromadziwszy się w czasie Seymików, nowych swoim Reprezentantom nie posłali Instrukcyi, albo zupełnie ich nie uchylili władzy. Trzeba dłuższego ieszcze było czasu, do ukartowania po Prowincyach rzeczy, do ułagodzenia umysłow; roziechali się po Woiewodztwach dla opowiadania nowego Prawa Apostołowie, perswazyą, intrygami, obietnicami, groźbą, i Orderami obładowani, a gdy kilkadziesiąt listów temi sposobami, od ziechałych częstokroć w małey liczbie Kommissarzów Cywilno Woyskowych uchwycili; głoszą to bydź odezwą całego Narodu, lecz ktoż maiący zdanie zdrowe powiedzieć o tych w Gazecie Narodowey umieszczonych listownych dziękczynieniach z Psalmistą może, *testimonia tua credibilia facta*

 sunt

ſunt nimis? Nie łudźmy ſię pozorami Polacy, do świadectwa prawdziwey ſzczęśliwości, nikogo namawiać nie potrzeba, ſamo z ſiebie ſię tłumaczy ſerce, gdy ieſt dobrocią ſwego loſu ukontentowane.

Artykuł dziewiąty i dzieſiąty, pierwſzy o Regencyi, drugi o Edukacyi Dzieci Królewſkich, ſtoſowane do Monarchicznego Rządu wyſzczegulnienia nie potrzebuią, i niemi rozciągłych może tych uwag powiękſzać niechce.

Artykuł iedynaſty o Woyſku tak mówi, *powinno zoſtawać ciągle pod poſłuſzeńſtwem Władzy wykonawczey, ſtoſownie do opiſów Prawa, powinno wykonać przyſięgę na wierność Narodowi i Królowi, y na obronę Konſtytucyi Narodowey.* Nie wſpominaiąc Konſtytucya Praw dawnieyſzych, i owſzem wſzyſtkie (iak w Deklaracyi napiſano;) przeciwne nowey uſtawie niſzcząc, do iakich to ſtoſownie opiſów Prawa, Woyſko ciągle zoſtawać powinno, pod poſłuſzeńſtwem Władzy wykonawczey, rozporządzeniu dalſzemu zoſtawiono. Że oprócz przyſięgi Narodowi i Królowi rozkazali mu ieſzcze wykonać przyſięgę na obronę Konſtytucyi,

ktoż

któż nie wie że gwałt, gwałtem utrzymywanym bydź musi Łączą razem iednym świątości węzłem, przysięgę Narodowi i obronie Konstytucyi, lecz przeciwko komuż Iey bronić będą? zapewne Cudzoziemiec żaden bić się o naSze nie będzie swobody, a ieżliby Polak uciśniony, po wszystkich wzruszony Prowincyach, zrucić z siebie te ochydne łańcuchy miał śmiałość, trzebaż użyć Woyska kraiowego na okowanie go silnieysze? i to się nazywać będzie bydź wiernym Narodowi? O! Siło obronna i porządna, wyciągnięta z ogólney siły Narodu (iak cię Konstytucya nazywa) o Obywatele Polscy Woysko Kraiowe składaiący, ani iest moią chęcią buntowniczym do was przeciw waszey Zwierzchności mowić głosem; bo wasze obowiązki nie cierpią uwag, nie cierpią rozmysłu. Poydziecie może nie zadługo, prowadzeni od Władzy którey przysięgliście, maczać ręce wasze we krwi nieprzyiacioł, ktoremi czy ograniczni, czyli wasi Bracia i Oycowie będą czas okaże.

Iuż tedy na tym Konstytucya się kończy, ale niedosyć ieszcze mieli targnąć się na ogólną Wolność i nowe Monarchicznego Rządu utworzyć dzie-

ło, trzeba było ieſzcze Deklaracyą wydać, i w niey iednym pociągnieniem Piora, *Wſzyſtkie Prawa dawne i teraznieyſze, przeciwne ninieyſzey Konſtytucyi lub ktoremukolwiek ley Artykułowi znieść*, i oſobiſtą wolność przeciwko wſzyſtkim kardynalnym Prawom z taką zaiadłością znieważyć. Aby abſolutnym rozkazem pod imieniem Deklaracyi *wſzyſtkie dawnieyſze i teraznieyſze Prawa*, przeciwne nowey Uſtawię Rządu obalić i gwałcić, tego i Piotr Wielki reformuiący ſwoy Narod, i ſtwarzaiący go że tak powiem na nowo, dopuścić ſię nie śmiał; Porzucenie bowiem gwałtowne dawnych zwyczaiow, dawney formy Rządu, przez przywyknienie ſame do praw i Uſtaw Oycow, czyni zapewne boleſną rozpacz w ſercach obywatelſkich, coż gdy te Prawa ſzczęśliwość robiły Narodu, gdy te Prawa z taką troſkliwością i ażardem życia przez tyle wiekow pielęgnowano! na koniec gdy tych Praw, które ſię zowią dla świątości ſwoiey kardynalnemi, żadne zgrowadzenie Stanów, żadne zmowienie ſię Reprezentantow, bez wyraźney woli Narodu gwałcić, a dopieroż zmazać w żadnych czaſach nie mogło bez nayſzkaradnieyſzego wyſtępku! i w czymże gorſzą i

okrutnieyſzą będzie Deſpoty Afrykańſkiego deklaracya, czyli (co to ſamo ieſt) tłumaczenie ſię Iego woli? nic zapewne Ceſarz Maroku, lub Bey Algieru więccy nie rzeknie, tylko *iakie mieliście od wiekow zwyczaie i przywyknienia, te ia wam przez tę Deklaracią kaſſuię, a kto by mi ſię ważył mowić ſzemrać lub piſać co przeciw tey deklaracyi, ten za zdrayce za buntownika uznany nayſurowſzemi karami natychmiaſt ukarany będzie.* Toż ſamo ledwie nie co do ſłowa i w wolnym Narodzie Deklaracya ogłoſiła, dodaiąc, *Dla czego nakazuiemy, aby Sąd ſeymówy w komplecie nie przerwanym tu w Warſzawie agitował ſię, Seſſye ſwoie od dnia do dnia limitował &c. o oſobach wyrokowi ſwemu maiących podlegać ubeſpieczał ſię, do czego woyſka Narodowe za zniesieniem ſię ſądu z Władzą Wykonawczą, maią bydź gotowe i powolne.* I gdzież tu oſobiſte Szlachcica wolnego, Szlachcica oſiadłego beſpieczeńſtwo? i gdzież tu owe poprzyſiężone warunki, *neminem captivabimus niſi jure victum*, gdy mowią, aby *Sąd o oſobach wyrokowi ſwemu*, ieſzcze nie ſądzonych ieſzcze nie przekonanych, dopiero *maiących podlegać ubeſpieczał ſię?* Wytępić zapewne

trze-

trzeba połowę większą podściwey Szlachty, ubespieczyć się o ich osobach, maiątku i życiu, bo to naypewnieyszy sposób do utrwalenia włożonych na szyie wolne ochydnych kaydan, i ten zapewne był widok czyniących Rowolucyą, tylko że podobno od możnieyszych zaczynać chciano, co że się dotąd ieszcze nie stało, nie ieden może z naszych nowych Prawodawcow nie kontent z tego i iak napisał Horaciusz.

Ploravitque suo non respondere furorem speratum sceleri:

Ze Deklaracya rozkazuie nareszcie przełożonym Duchowieństwa publiczne modlitwy na dziękczynienie za to Bogu, oraz uchwala, *aby na pamiątkę tego Kościoł ex voto wszystkich Stanow był wystawiony*, i *naywyższey Opatrzności poświęcony*, na te urągowisko z Boga, trzeba zadrzyć z boiaźni, padaiąc na twarz przed iego odwiecznym obliczem. Boże! i Panie! taż sama Deklaracya cię nazywa *Naywyższym losami Narodow Rządcą*, czyliś się Ty przykładał do tego dzieła, czyliś go tylko dopuścił za nasze winy, nie mnie to w Twe wchodzić sądy: Ufni zawsze w Tobie wolni

Oycowie nasi, że ich swobodom zaginąć nie dasz, tysiącznemi Polskę okryli dla Ciebie Przybytkami, dziś ich potomkowie, Kościoł Tobie ieden *ex voto* budować stanowią, abyś ich czynom błogosławił, Tobie Bogu, ktory zamysły i serca przenikasz.

Będą zapewne odpisywać na te Uwagi, zwykłym teraźnieyszym w Warszawie Sposobem, to iest nayiadowitszą szydnością, y czerniącą Charakter obywatelski potwarzą, ia bym rozumiał, że gdzie idzie o oświecenie Wspołziomków, tam nie szkaradzenia ale przekonywaiących przyczyn i ich dowodów potrzeba. Iuż dosyć Polska napełniona tysiącami Rodzaiów Pism paszkwiluiących, dosyć naypodściwszych Obywateli zpotwarzonych to zwolennictwem Moskwy to prywatą podłego zysku, mnie, kto przenikliwszym nad moie zdaniem przekona o szczęśliwości z tey Konstytucyi, dobroczynnym uznam go Bóstwem, bo los mego Kraiu, iuż mi wszystkie momenta życia gorzkiemi zrobił, i exystencią moią ochydził. Lecz coż za przyczyny i pobudki do tey Rewolucyi mogą bydź wymienione, których bym iuż od niektórych miłośników tey

Kon-

Konſtytucyi nie ſłyſzał? mówią iedni: Polſka iak ſię z depeſzów pokazywało, rozebrana bydź miała, i to ią od nowego rozbioru zbawiło, ach na upokorzenie ſwoie to w Dzienniku, to w niedawno wyſzłey Xiążce pod Tytułem dzień trzeci Maia, pozwolono wydrukować depeſze, i coż ſię przebóg w nich znayduie? że w roku 1780. czyniła Moſkwa Propozycie nowego podziału Kraiu, i te Fryderyk zmarły odrzucił; że teraźnieyſzy Wilhelm przeciwnie chciał znowu Gdańſka i Torunia, ale Dwory Ceſarſkie na to nie pozwolały, i z kąd inąd znowu, że Polſke na ſześć Xięſtw podzielić chciano, z których iedno doſtać ſię miało Xięciu Potemkinowi, że ſię zakładaią za granicą partykularni, że Polſka nigdy ſwego rządu nie dokończy, (więc trzeba było aby ktoś w dniu iednym ſwoy zakład wygrał.) Dodała w reſzcie Deputacya, iż oprócz tych odgłoſów powſzechnych, nie maſz przecie wyraźnego śladu, aby ſię co podobnego podziałowi wykonało. I takież to poſtrachy podobnieyſze do babſkich które dzieciom prawią powieści, nayważnieyſzą bydź powinny były pobudką, do ſkończenia w dniu iednym, nie znaney w Narodzie formy Rządu bez

da-

dania iey w Deliberacyą, bez pozwolenia odetchnąć naradzić się, przeczytać, uważyć, poprawić lub odmienić? i ieszcze dodaią z urągowiskiem dumnym, że potyl z Izby nie wyidą, pokil wszystko ukończone nie będzie! przypominaiąc owego hardego Posła Rzymskiego Popiliusza, któren Antiocha określił w koło, nie kaząc mu z swego Cyrkułu wychodzić, pokil Senatowi i Ludowi Rzymskiemu odpowiedzi na zapytanie nie da, lecz nim mężna na cudzym Dworze odwaga rządziła, gdy nic za sobą procz swoiey powagi nie miał, lecz tu przeciwnie, zasłonione kupami Pospolstwa i gminu mieyskiego osoby, łatwo z taką wzgardą słabszym, i nie maiącym tylko nieskażoną cnotę i miłość Oyczyzny za Obronę, dyktować prawa mogły, wzburzywszy sług na Panow, nie dawno wolnością udarowanych na swoich dobroczyńców, na koniec uzbroiwszy przyiacioł na przyiacioł, tak właśnie iak napisał Tacyt *verterunt cuncta odio & terrore, corrupti in dominos servi, in patronos liberti, & quibus deerat inimicus per amicos oppressi.* Ale daymy żeby i inne wcale zapewniaiące o rozbiorze kraiu były wiadomości, i czyliż oddanie przez Suk-

ces-

cessyą Elektorowi Tronu Polskiego, i zrobienie go teraz absolutnym odstraszy trzech Mocarzow do osimkroć sto tysięcy liczących woyska od wziętego przez siebie proiektu? i pewną im przez respekt panować maiącey Familii z ręku wydrze korzyść? a ieśli iedna z tych trzech Potencyi działu nie dopuści, aby potym przez swoie z Elektorowną zamęście całey panowała Polszcze, nie wpłątaż to znowu w nayokropnieysze nasz Narod woyny? i czyliż termin rozebrania Kraiu iuż był naznaczony, iuż był tak nie daleki, aby koniecznie dniem trzecim Maia uprzedzić go potrzeba było? i dla czegoż przed lat trzema Polacy sześćdziesiąt pięć tysięcy utworzyli woyska i dla czego go z naywiększą swoią prawie niemożnością utrzymuią! to pewnie na to, aby gdy przyidzie grożący na Polskę rozbioru kraiu zamach, to, w nieczynności zostawało, a na iego mieysce, Sukcessya, Rząd Monarchiczny, i utrata wolności, obronę kraiu zastępowały.

Mowią drudzy, dobra to Konstytucya, bo w niey Elekcyi nie masz, która co lat kilka lub kilkanaście, rewolucyą do Polski wprowadzała, intrygom obcym i domowym otwierała wrota, i na niebespieczeństwo kray cały narażała,

Nie będę wchodził w roztrząśnienie pożytków lub inkonweniencyi Elekcyi, nazwę nawet ieżeli potrzeba, ciągłe na Tronie Polſkim ſiedzenie iedney Familii zbawieniem kraiu, ale coż ma z Sukceſſią powierzenie Krolowi Skarbu i Woyſka? coż ma z Sukceſſią dana mu *Sankcia*? coż ma z Sukceſſią *moc przynaglenia Magiſtratur*, coż ma z Sukceſſią *Jus agratiandi*? coż ma z Sukceſſią tyle nayudzielnieyſzych wolności nadanych Królowi z tym tylko ſłowem *nie definitive*? powiedzą zapewne że bez tych nadania prerogatyw, Familia żadna królować by u nas nie chciała, lecz wieleż co Elekcya mieliśmy zawſze z Naypierwſzych Dworow kandydatów, nie tylko przyimuiących Koronę z dawną formą Rządu, ale nadto z właſnego kraiu Polſzcze ofiaruiących niezmierne pożytki? przerzeycie ſię Polacy w Hiſtoryi, w niey zobaczycie, że Oycowie waſi umieli łączyć z wolnością Szlachecką, i świętność imienia Polſkiego, i pożytki Narodu.

Słyſzałem innych mowiących, teraz dopiero wolni ieſteśmy w Polſzcze, bo nami Panowie rządzić nie będą, i do intryg ſwoich nas używać, a iuż

w

w reſzcie iednego wolemy mieć Pana niż kilkudzieſiąt; zdziwiony nad temi Słowy uſty Polaka wolnego mówionemi, pytałem ſię ciekawie w czymże Panowie rządzili? oto odpowiadaią Trybunałami trzęśli, kogo chcieli zrobili Poſłem, i chcący coś znaczyć w Polſzcze, Panom nadſkakiwać trzeba było. Te zarzuty nie ſtoſowne wcale do Konſtytucyi na dniu trzecim Maia zapadłey nie powinny by moiey ściągnąć odpowiedzi, bo przeczytawſzy tyle razy tę Konſtytucyą, nic w niey nie znalazłem, coby mogło Panow zaſtanowić influencią, do zrobienia kogo Deputatem, Poſłem, albo do wſtawienia ſię za ſwoim Przyiacielem, aby wziął Urząd powiatowy lub Order S. Stanisława; lecz ieśli chodziło o przemoc Możnych w robieniu ſwoich przyiacioł Poſłami lub Deputatami, nie ſtanełoż że przed Konſtytucią Prawo o Seymikach, którym ſię całkowicie tey Influencyi zapobiega Wſpółziomkowie Moi! kto równemu ſobie Polakowi, tak ſię daleko w ſłużbę zaprzedał, że w intereſſie Oyczyzny Iego zdanie miał za Prawidło, ten ſwoią podłością i dziſiay, będzie Kamerdynerowi nawet Królewſkiemu nadſkakiwał. Cnotę Szczerość, i wolny ſpoſób myślenia

Bóg

Bóg w podziele Łask swoich dał Republikantóm, kto ich w Rzeczy Pospolitey cenić nie umiał, ten w monarchicznym Rządzie, wyobrażenia ich nawet mieć nie będzie.

Są ieszcze i inni głębocy Politycy, którzy z zazdrością pewnie patrząc na Rząd Monarchiczny innych Kraiów, za całą pochwałę maią tey Konstytucyi, że Polska w innym rzędzie się teraz pokaże, między Europeyskiemi mocarstwami, że Iey exystencia u postronnych inaczey uważana będzie i mieysce otrzyma między bitnemi Narodami.

Kto całą Szczęśliwość Kraiu w tym uważa, że iest sławnym przez swoią siłę w Europie, a nie na tym aby żyiąci w nim Obywatele, słodkie Życie, Wolność i Spokoyność dzierżyli, ten niech się takiemi Maxymami pieści; i któryż szczęśliwszy Naród w oczach nawet nayszaleńszego Bohatyra czyli ten który cichego Pokoiu używa roskoszy, czyli ten który z Woyny w Woynę wplątany, mimo powierzchownego Sławy odgłosu i brzmienia, wewnątrz nieszczęśliwego spustoszenia iest Theatrem? taką bowiem

wła-

własność maią Rzeczy pospolite, choć i możnym otwarte Sąsiadóm, że swoich tylko pilnuiąc Granic, a o zdobycze się nie kusząc, długiego i trwałego kosztuią pokoiu, Monarchia zaś a ieszcze od nowego czasem posiadana Alexandra ustawicznie i rozprzestrzenieniem Państwa swego, i nabyciem Imienia Zwycięzcy w Historyi łudzonego, rzadko kiedy odetchnąć długo może po szkodliwych Woynach, i na takiż to Los nasz Naród wystawić pragną! i coż mi z tego przyidzie, że Oyczyzna moia od Brzegów Baltyckiego Morza aż do Oceanu swoie rozprzestrzeni Granice, kiedy ia w środku niey będący, prześladowanym i nieszczęśliwym zostanę! Zapewnie mi zarzucą, że Rzecz pospolita wielkiey w Europie nie graiąca roli, i Aliansami innych Monarchów nie wsparta, rozebrania spodziewać się powinna, czego i na Polszcze choć w części mamy nieszczęśliwy przykład, lecz czyliż Cesarstwo Wschodnie, i tyle innych Królestw absolutnie rządzonych zawoiowanemi i rozszarpanemi nie byli? a Rzecz-Pospolita Wenecka i inne w swoim nie utrzymuiąż się stanie? Woysko, Miłość Oyczyzny, i wzgarda przepychu, te trzy rzeczy Rzecz-Pospolitą każdą

utrzy-

utrzymuią, my na pierwſze ledwie cośmy ſię zdobyli, iuż drugie intrygami w nas zagłuſzaią, a trzecie emulacya Orderow na zawſze z ſerc naſzych wyżenie.

Co zaś do tego wnioſku, że trzeba aby była wſparta Alianſami Monarchow, o Oyczyzno moia! w iakąś ſię z twoim Alianſem pogrążyła przepaść, myśląc nawet o tym truchleć trzeba, iuż więcey od roku obronny podpiſany traktat, ale handlownego mimo nayświętſzych zapewnień, bez oddania Gdańſka i Torunia zapewne nie uyrzyſz i czyliż zniſzczenie ſię Brabantczyków i Leodeyczyków, uwodzenie Węgrów, zburzenie Francuzow, zguba Turczyna; uładzenie Szwedow, otworzyć nam nie zdołaią oczu? potopiły ſię iuż w ſwoiey poſoce te kraie, lecz mało Europeyſkiey polityce na tylu ofiarach, gińmyż i my Polacy, wſzakże po ſtracie wolności, tracąc domy dobytki i życie, bardzo mało ſtracieniy.

Kończyłem te uwagi, kiedy w Gazecie Narodowey pod dniem 12 Października, przeczytałem ſłowa wyrzeczone w Seymuiących Stanach do Repre-

pre-

prezentantów Narodu, *że ci ktorzy mowią że na dniu trzecim Maia był gwałt iaki fałſz mowią.* Zarzucenie kłamſtwa publicznie ucharakteryzowanym Reprezentacią Narodu oſobom, i wzywanie zaraz nie pozwolenia przytomnych, aby to więcey gwałtem nazywano, cały obraz przyſzłey niewoli raptownie odſłania, O Wielki Janie Zamoyſkii o wy Cnotliwi i wolni Oycowie naſi, wy ktorzy i w Izbie radney, i na Polu bitwy nie uſtraſzonemi być umieliście, duch waſz nieśmiertelny nad Polſką Ziemią iuż ſię nie unoſi, iuż ona wolną nie ieſt, iuż co w was cnotliwym męſtwem nazywano, dziś wykroczeniem Narodu oſądzą. Bóg i Pan Mocarſtw, niewolą ukarał wolnych, wyrzuciwſzy wprzod w ſwym gniewie z Ich ſerca, pamięć i ślady ich Poprzedników, wtrącił ich w przepaść Abſolutyzmu, aby ſię kaiały Narody, że lud, ktory Cnoty ſwych Oyców nieſkażytelney, ochydnie odſtąpi, poddanym i niewolnikiem iednemu bydź muſi.